GAZETA KRAKOWSKA

Nro 72.

Z KRAKOWA DNIA 6. WRZEŚNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ

WYROKI KROLEWSKIE.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu w Pałacu Naszym w Dreznie d. 14 miesiąca Stycznia Roku 1812.

FREDERYK AUGUST

z Bożey Łaski Król Saski, Xiąże Warszawski &c.

Zważywszy uczynione Nam przedstawienie Naszego Ministra Przychodow i Skarbu, iż wielu Dzierżawcow dóbr Narodowych, chociażeśmy dla nich Dekretami Naszemi, iako to sześciu dawnieyszych Departamentow pod dniem 5tym Lipca 1810 zaległości połowę z roku 18⁹⁄₁₀ na rat iedenaście rozłożyć, a drugą tychże połowę niemniey należytości z lat dawnieyszych do kompensaty za pożyczkę i pretensye przy nich pozostawić, zaś czterech nowych Departamentow pod dniem 5tym mies. Listopada 1811 iedney czwartey części summ dzierżawnych to iest z roku 180⁸⁄₉, 180⁹⁄₁₀ i 18¹⁰⁄₁₁ do ukończenia rachunkow i roztrzygnienia pretensyi za kaucyami poczekać dozwolili, w opłacie rat biegnących zalegaią, a przez to Skarb w oczekiwaniu regularnego wpływu, i podlegaiące na tymże wpływie kraiowych wydatkow fundusze zawodzą; celem więc rychłego zapobieżenia szkodzie Skarbu, po wysłuchaniu Naszey Rady Stanu postanowiliśmy i stanowiemy co następuie:

Art. 1. Gdy dzierżawcy dóbr Narodowych z mocy artykułu 1712 Kodexu cywilnego szczególnym i osobnym Rządowym urządzeniom podlegaią, chcemy przeto aby za należytości z Kontraktow wypływaiące, wszelkie exekucyi stopnie przeciwko opieszałym dzierżawcom przez właściwe przełożone Ekonomiczne władze były wykonywane.

Art. 2. W przypadku więc gdzie dzierżawcy dóbr Narodowych, dożywotni i czasowi, Emfiteutyczni i inni opłaty dzierżawne zatrzymali; władza Ekonomiczna do sekwestrowania produktow użytkow dóbr zadzierżawionych, a gdyby te nie były dostarczaiącemi, za poprzedzaiącem zleceniem Dyrektora Jeneralnego, i maiątku dzierżawcy na gruncie będącego przystąpić, i wszelkie działania sekwestracyi iako to zaięcie, oszacowanie, przedaż nareszcie gdzie raty sześciomiesięczne zaległyby, nawet exmissyą nie udaiąc się o to w przod do Sądu spornego, uskutecznić mocna będzie.

Art. 3. Aresztą Administracyyne na rzeczy dzierżawcy zaprowadzone maią tęż samą moc, iaką maią aresztą Sądowe.

Art. 4. Dzierżawcom którzyby postępowaniem exekucyynym władz Ekonomicznych mniemali się bydź uciążonemi, drogę czynienia w Radach Prefekturalnych z odwołaniem się do Rady Stanu, wolno zachowuiemy, ta iednak droga exekucyi wstrzymywać nie może chybaby dzierżawca kwity na opłaty za które exekucya zaprowadzoną będzie, w Radzie Prefekturalney złożył, lub Rada Stanu z ważnych bardzo przyczyn, i przy złożeniu

dowodow tymczasową decyzyą exekucyi aż do rozpoznania oppozycyi nie zawiesiła.

Art. 5. Wykonanie Wyroku tego Miniſtrom Naszym w czem do którego należy polecamy.

(Pod.) *Frederyk Auguſt.*
(L.S. Przez Króla
Zgodno z oryg. *Miniſter Sekretarz Stanu*
Felix Łubieński, *Stanisław Breza.*
Miniſter Spraw: Zgodno z oryginałem.
(Pod.) *Miniſter Sek. Stanu*
Stanisław Breza.
Ant. Joneman, Kon. Miniſterii.

II. Wyrok w Pilnic pod d. 31 *Lipca* 1812.

Zważywszy, iż te same przyczyny, które Nam do wydania Dekretu Naszego dnia 14 Stycznia r. b. względem dzierżawcow dóbr Narodowych były powodem, również i co do dóbr Korony Xięſtwa Naszego Warszawskiego służą, poſtanowiliśmy i ſtanowiemy:

Art. 1. Dekret Nasz dnia 14 Stycznia roku 1812, którym Władze Adminiſtracyyne do użycia wszelkich ſtopni exekucyi przeciw opieszałym Dzierżawcom dóbr Narodowych w uiszczeniu należytości z Kontraktu wypływaiących upoważniliśmy, rozciągamy ninieyszem również i do dóbr Korony Xięſtwa Naszego Warszawskiego i dzierżawcow tychże.

Art. 2. W tych iednak przypadkach, gdzie podług artykułu 2go wspomnionego Dekretu Naszego Władze Ekonomiczne dóbr Narodowych zezwolenia Dyrektora Jeneralnego zasięgać są obowiązane, Intendenci dóbr Korony i inne niższe Władze po zezwolenie takowe do Kamery Naszey Dominialney udawać się maią.

Art. 3. Wykonanie niniejszego Dekretu Miniſtrowi Naszemu Spraw Wewnętrznych i Kamerze Naszey, ogłoszenie zaś tegoż również iako i Dekretu Naszego dnia 14 Stycznia r. b. dzierżawcow dóbr Narodowych w szczególności tyczącego się, w Dzienniku Praw Miniſtrowi Sprawiedliwości Xięſtwa Naszego Warszawskiego zalecamy.

(Podpisy iak wyżey.)

Z Paryża d. 18. *Sierpnia.*

Monitor umieścił co naſtępuie: Woysko w Portugalii pod rozkazami Marszałka Xcia Raguzy (Marmonta) znaydowało się na d. 24 Lipca wzdłuż rzeki Duero naprzeciwko woyska Angielskiego. Xże ten przeszedł w oczach Anglikow przy Tordesillas za tę rzekę. W kilku potyczkach, które wszyſtkie były z korzyścią dla Francuzow, odparty nieprzyiaciel zoſtał aż do Salamanki, gdzie oba woyska na przeciw siebie ſtanęły. Z obu ſtron zaczęło się z dział ſtrzelanie; tu Xże Raguzy poſtanowił bitwę ſtoczyć i trudnił się oſtatniemi do niey rozporządzeniami, gdy dosięgnęła go kula, ſtrzaskała mu prawą rękę i dwa razy go w bok raniła. Przypadek ten przymusił go do uſtąpienia z placu boiu, i obawiaią się bardzo o iego życie. Jenerał dywizyi Clauzel obiął nad woyskiem dowodztwo w tey samey chwili, kiedy się bitwa zaczęła. Ciągnęła ona się przez kilka godzin z naywiększym zapałem; działy się cuda waleczności i czynow godnych imienia Francuzkiego; lecz nieszczęśliwy przypadek, który spotkał Xcia Raguzy, nakłonił Jenerała Clauzel do cofnienia się na prawy brzeg rzeki Tormes. Po szczęściu na przemiany przeszedł za tę rzekę przy Alba, zoſtawiwszy iedną dywizyą do ſtrzeżenia moſtu aż nazaiutrz do południa. Cofanie naſtąpiło w porządku bez przeszkody z ſtrony nieprzyiaciela, który znaczną poniosł ſtratę. Woysko Francuzkie szło d. 23 przez Pennaranda; jazda Angielska poszła za niem aż do tego mieysca; tylna nasza ſtraż ſtarła się

z nią, odniosła wielkie korzyści, przymusiła ią do uciekania z rozpuszczonemi cuglami i rzeź pomiędzy nią sprawiła. Woysko szło potem daley bez napaści nieprzyiaciela i zaięło dawne swoie stanowisko przy Tordesillas za Duero. — Powyższe doniesienia nadeszły od P. Fabvier, adjutanta Xcia Raguzy, do ministra woyny, który posłał ie N. Cesarzowi.

Jeden z tuteyszych dziennikow mowi o uroczystości urodzin Cesarza: "Dokądże tego roku poszlemy nasze życzenia, aby doszły iego uszow, pomieszały się z hymnami zwycięztwa iego woiowników, z głosem trwogi iego nieprzyiacioł i wdzięcznością Polakow? Za któremiż gorami, za któremiż rzekami, w ktorymże zastaną go moskiewskiem mieście? Tego roku głosy nasze odbiiaią się nie tylko nad brzegami Sekwany, Tybru, Elby, ale i nad Odrą, Wisłą, Niemnem, Dźwiną, a nawet zanoszone są od Moskalow nad Newę, których cofanie bez bitwy więcey słabi, niżeli wyzywanie ścigaiących ich Francuzow.„

— *Dnia* 21. —

Dzisieyszy Monitor zawiera następuiący

Dwunasty Biulletyn Wielkiego Woyska.

W Witepsku d. 7 Sierpnia 1812.

W potyczce pod Drissą zabity został Moskiewski Jenerał Kulniew, zręczny bardzo dowodca lekkiey jazdy. Ranionych było iociu innych jenerałow, a 4 pułkownikow legło na poboiowisku. — D. 1 Sierpnia Jenerał Ricard wszedł z swoią brygadą do Dynaburga; znalazł tam 8 dział; resztę uwieziono. Xże Tarentu (Marszałek Macdonald) miał się tam d. 2 udadz. Tak więc Dynaburg, który nieprzyiaciel od 5 lat uzbraiał, na który milliony wyłożył, a roboty około iego obwarowania 20,000 ludzi życie kosztowały, bez wystrzału opuszczony został, i znayduie się w naszey mocy, rownie iak inne warownie nad Dźwiną i oszańcowany oboz pod Drissą. Po zdobyciu Dynaburga rozkazał Cesarz, aby 100 dział ciężkich, które w Magdeburgu były urządzone i Niemnem iuż w gorę szły, powrociły iako niepotrzebne do Gdańska i tam pozostały. Naypoczątku kampanii przygotowane były dwa sprzężaie do oblężenia, z których ieden przeznaczony był przeciw Dynaburgowi, drugi przeciw Rydze. — W Witepsku zapełniaią się magazyny; urządzane są lazarety, rownie iak piekarnie i inne ustanowienia. Dziesięć dni spoczynku (aż do 14 b. m.) były dla woyska bardzo dogodnemi. Upały są nieznośne i przechodzą upały, którycheśmy we Włoszech doznawali. Urodzaie są przedziwne, i zdaie się, iż w całey Moskwie są tak obfite. W przeszłym roku wszędzie chybiły. Za 8 lub 10 dni zaczną się tu dopiero żniwa. J. C. K. Mość rozkazał przed pałacem, w którym w Witepsku mieszka, urządzić wielki plac. Pałac ten stoi na lewym brzegu Dźwiny. Co rano o godzinie 6tey iest wielka parada, na której znayduią się wszyscy officerowie od gwardyi. Na przemiany przeciąga co dziennie inna brygada gwardyi około Cesarza w paradzie.

Do tego Biulletynu dołączone są następuiące pisma i rapporta:

Przejęte listy.

Do Ministra policyi Balaszewa. Z Peterzburga d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1812.

.... Ogłoszona w gazecie odezwa sprawiła tu wielką trwogę, a w mieście Moskwie nie zdaie się bydź dobrze przyiętą. Wyraz, iż nieprzyiaciel przybywa w celu zniszczenia Rossyi w cale się nie podoba. Mowią, że kościoły nieustannie napełnione

są ludem, że wszędzie czynione są modły, i że droga do klasztoru S. Troycy okryta iest wszelkiego rodzaiu powozami. Rostopchin (jeneralny rządca Moskwy) nie wdaie się w żadną rozmowę; unika ile tylko może wszelkiego towarzystwa. Tego rocznie urodzaie tak są piękne, iak ieszcze nie pamiętaią.

Wypis z listu do tegoż. Z Peterzburga p. 24 Czerwca (6 Lipca) 1812.

...... Może, kochany Alexandrze, gdy ten list piszę zaszło wiele ważnego w naszem spotkaniu się z nieprzyiacielem. Tymczasem manifest wiele zrodził strachu. Publiczność była tego mniemania, że nasze woyska tak są liczne i szypkie, że znayduią się wszędzie i niedozwolą nawet ptakowi przelecieć; aż tu nagle nadeszła wiadomość, że nieprzyiaciel wszedł w nasze granice i grozi Rossyi zniszczeniem! Jeżeli Imperator mniemał przez to zrobić większy zapał, tedy się nie pomylił; bo wie zapewne, że nasi Rossyanie lepiey się bić umią, niżeli znaią się na polityce. Rozchodzi się tu pogłoska, że 8000 woyska ligi Reńskiey i 200 officerow Pruskich na naszą przeszło stronę. Bógby dał, żeby to była prawda! Zresztą są to wieści, które rozpuszczać potrzeba, dla uspokoienia ducha publicznego.

Odezwa z obozu pod Połockiem d. 6 (18) Lipca 1812.

Alexander, &c. &c. Zgwałciwszy nieprzyiaciel nasze granice, idzie daley i wdziera się zbroyno wewnątrz Rossyi, w nadziei zniszczenia spokoyności tego wielkiego państwa. Z zdradą w sercu, a pochlebstwem w uściech gotuie Rossyyskiemu państwu więzy. Wzywamy pomocy i opieki Naywyższego, stawiaiąc oraz naprzeciw nieprzyiacielowi woyska, które pałaią chęcią pognębienia go i wypędzenia z kraiu. Słusznie ufamy w siły i męztwo walecznych naszych woysk; ale nie możemy taić przed wiernemi naszemi poddanemi, iż połączone woyska wielu mocarstw są liczne i wystawiaią wielkie do boiu siły, i że w zbiegu tak nagłych okoliczności, potrzeba nadzwyczaynego natężenia i wiele odwagi dla oparcia się. A zatem, oprocz wielkiego naszego woyska, potrzeba ieszcze wewnątrz państwa nowe wystąpić siły, któreby nieprzyiacioł naszych strachem i trwogą przeraziły, były drugą zaporą dla zmocnienia pierwszey, i broniły razem własności, kobiet i dzieci wszystkich. — Wydaliśmy iuż tę odezwę do dawnieyszego stołecznego i rezydencyonalnego miasta naszego Moskwy, dziś wydaiemy ią do wszystkich poddanych wszelkiego stanu. Wzywamy pomocy tak duchownych, iako i świeckich ludzi przeciw przedsięwzięciom nieprzyiaciela. Za każdem krokiem natrafia on na dobrych Rossyan, którzy go wszystkiemi swoiemi siłami i sposobami odpieraią, i razem zdradzieckie i pochlebne iego zwodnictwa odrzucaią. Znayduie w każdym szlachcicu Pojarskiego, w Xiędzu Politsirę, w mieszczaninie Mininę. — Szlachto Rossyyska, Ty byłaś po wszystkie czasy uratownicielką państwa! Swięty Synodzie, Swięte Duchowieństwo, wasze gorące modły ściągały nie raz na Rossyą błogosławieństwo Boskie! A ty ludzie Rossyyski, chlubny potomku walecznych Słowian, ty nie raz zastraszyłeś Tygrysow i Wilkow, którzy się na Ciebie rzucić chcieli! Dziś, gdy wszyscy maiąc krzyż w sercu, miecz w ręku, połączycie się; dziś nie będzie na świecie żadney ludzkiey siły, którąby wam się oprzeć zdołała. — Zostawiam naczelnikom szlachty w każdey gubernii urządzenie i połączenie nowey siły zbroy-

ney. Oni sami wyznaczą osoby, którem kierowanie tą siłą w polu powierzyć zechcą. W Moskwie oznaymiona zostanie liczba dostawić się maiących woiowników i tam obrany zostanie ich naczelnik. — Dan w obozie naszem pod Połockiem dnia 6 (18) Lipca 1812.

(Pod.) *Alexander.*

Opatrzono Senatową pieczęcią.
W Peterzburgu d. 10 (22) Lipca.

Rapport WiceKróla Włoskiego o potyczkach dnia 25, 26 i 27 Lipca.

Nayiaśnieyszy Panie! Mam honor przesłać W. C. K. Mości rapporta o potyczkach d. 25, 26 i 27 Lipca, do których 4ty korpus, dowodztwa moiego, należał. — Rozkazałeś W. C. K. M. Neapolitańskiemu Królowi dowodzącemu jazdą udadź się z Biszczynkowic do Witebska, a mnie zaleciłeś oddadź pod iego rozrządzenie 8 pułk lekkiey piechoty. — Przed Ostrową spotkał nieprzyiaciela Król Neap., i kilkakroć z jazdą szczęśliwie nań uderzył. — Blisko 600 jeńcow i 8 dział było owocem tey rozprawy. — Jenerał dywizyi Delzon doniosł mi, że pułk 8 kilkakroc chwalebnie walczył. — Dnia 26 Król Neap. otrzymał rozkaz postępować na Witębsk, a ia miałem ciągnąć z dywizyą piechoty dla wsparcia obrotu jazdy. — Przed śniadaniem udałem się do Króla Neap. i z nim naznaczyłem godzinę wzaiemnych poruszeń. Rozkazałem 13tey dywizyi za jazdą, a zaś 14tey dywizyi i gwardyi zaleciłem z tyłu postępować w szachownicę o milę. Droga przechodziła przez lasy. — Pułk 8 piechoty musiał walczyć z nieprzyiacielem dla otwarcia drogi, którą tamowała piechota Moskiewska. — O godzinie 10 z rana, pułk rzeczony wypędziwszy z lasu wszystkich strzelcow Moskiewskich spotkał nieprzyiaciela uszykowanego na górze pod zasłoną liczney artylleryi, zabezpieczonego z lewey strony gęstą puszczą, którey bez rozerwania szykow przebyć nie podobna było. Jen: Osterman z korpusem dwoch dywizyy piechoty, zaymował to ważne stanowisko. — Rozkazałem Jen. Delzon, prowadzącemu 13 dywizyą, uszykować się do attaku, stawiaiąc pułk Kroatow na lewey stronie drogi w linii rozwiniętey, pułk 84ty w kolumnę ściśniony, a bataliion woltyżerow i pułk 92gi na prawey stronie rozstawione w szachownicę bataliionami. — Z wielką natarczywością rozpoczął się attak; Kroaci i pułk 84 odparli bataliiony przeciwne. — Jen. Huard, dowodzący tym attakiem, pokazał zdolność rowną męztwu swoiemu. Na prawey stronie woltyżerowie i 92gi pułk doświadczyli większego oporu; musieli przechodzic lasy, z nich występować i szykować się pod ogniem nieprzyiacielskim, tu z nay większą siłą działaiącym. Po wielu trudach Jen. Roussel wyparł nieprzyiaciela z lasu, i stanął na polu; trzeba było całey waleczności żołnierza i oporu wodza do uskutecznienia tak trudnego attaku. — Tymczasem środek i lewe skrzydło, nie wiedząc o opoźnieniu prawego, nie przestały ścigać nieprzyiaciela. Moskale widząc, że ich lewe skrzydło utrzymuie się, ruszyli odwodowe siły na wsparcie prawego, które natarczywiey było pędzone. A zatem Kroaci i pułk 84 wzaiemnie ustępować musieli, i skrzydło narazili. W ten czas Król Neap. ze zwyczayną sobie świetną dzielnością, gdyby błyskawica, uderza z jazdą, i wstrzymuie nieprzyiaciela. Szef bataliionu Ricard z kompanią karabinierow pułku 8 rzuca się na czele artylleryi; Szef bataliionu Dernay i kapitan Bonerdelle z rzadką odwagą utrzymuią kolumnę armat w zupełnym porządku. Tym czasem Jen.

Roussel wychodzi z lasu, kolumną z 92 pułkiem uderza, i ftanowisko zdobywa. Kroaci i pułk 84 wsparci przez 2 bataliiony z pułku 106, dotąd będącego w odwodzie, odzyskuią pierwsze korzyści. A tak wszyftko naprawiono. Opanowaliśmy nakoniec ftanowisko tak silnie bronione. — Wypocząwszy kilka chwil, zebrawszy roty i na nowo uformowawszy kolumny, zaczęlimy nową gonitwę, i wkrotce wyparliśmy ze wszyftkich ftanowisk, iakich tylko ftarał się bronić nieprzyiaciel. Tym sposobem zbliżyliśmy się o milę do Witebska, i tam o 9 godzinie wieczorem ftanęliśmy. W drugiey linii na drodze rozłożyła się dywizya 14ta maiąca uważać brzegi Dźwiny. Gwardya ftanęła z tyłu w prawo względem 13tey dywizyi. — D. 27 W. C. K. Mość rozkazałeś, ażeby iazda i 4ty korpus daley poftąpiły ku Witebskowi. Dnia tego 14ta dywizya ftanęła na czele. Jenerał brygady Bertrand de Syvray wysłany z 18 pułkiem lekkiey piechoty i 3 kompaniiami woltyżerow opanował wieś, którą nieprzyiaciel osadzał na prawem skrzydle, a zatem poszedł górami, i wszyftkie opanował. Reszta dywizyi poftąpiła naprzod w oczach nieprzyiaciela. Na lewey ftronie drogi, uszykowała się artylłerya, zgasiła nieprzyiacielską, i zmusiła Moskali do cofnienia swoiey linii od brzegow parowu za moft spalony. Jen. Broussiere korzyftaiąc z tego poruszenia wftecznego, przeprawił się przez rzekę z swoią dywizyą, i pod zasłoną silnego ognia artylleryi uszykował swoie pułki w szachownicę, w podwoyne kwadraty. Kwadrat 53 pułku był naybliżey nieprzyiaciela. Jazda Moskiewska po kilkakroć chciała szarpać kwadraty, lecz ogień i ftałość ią zaftanowiły. Dwie pierwsze kompaniie woltyżerow z 9 pułku poprowadzone były przez Kapitanow Guiau i Savary na prawe skrzydło nieprzyiaciela. — Jen. Broussiere z pochwałą wspomina wszyftkie pułki swoiey dywizyi; mianowicie zaleca Szefa bataliionu Villemain z pułku 53, Kapitana Guiau z 9 liniiowego, i Porucznika artylleryi lekkiey Laguerinai, który trzykroć zoftał dzidą pchnięty w obronie dział swoich. — Jen. Delzon pochwala ranionego Pułkownika Sevret z 8go pułku lekkiey piechoty, Szefa batalionu artylleryi Dernay. Szefa bataliionu Ricard z 8, Szefa batal. Poudret de Serre z 106, Szefa bat. Livingfton z 92, Szefa batal. Chotard z 74, Kapitana Desjardins z 8, i Kapitana artylleryi Bormadel. — Przedftawuię W. C. K. Mci ftan poniesionych ftrat przez 13ftą i 14ftą dywizyą w tych rozmaitych gonitwach. Lecz ftratą naydotkliwszą ieft Jen. Roussel, który w nocy wzięty za nieprzyiaciela, zoftał zabity, kiedy W. C. K Mść obieżdżałeś podsłuchy. — Upraszam o względy W. C. K. Mci dla officerow i żołnierzy, którzy się naylepiey popisali, oraz dla wdowy i dzieci Jen. Roussel. — Jeftem z naygłębszem uszanowaniem N. Panie! W. C. K. Mci nayprzywiązańszy syn i wierny poddany.

Eugeniusz Napoleon.

Rapport do Cesarza od Króla Neapolitańskiego z Matuszewa d. 1 Sierpnia.

N. Panie! Dnia 24 Lipca wieczorem przybyłem z Połocka do Biszczyńkowic. D. 25 w nocy odebrawszy inftrukcye pociągnąłem dla złączenia się z pierwszym korpusem jazdy, i oparcie się wspólnie o Witebsk. Wice-Król Włoski miał nas wspierać. Jen. Hrabia Nansouty ruszył więc z głowney kwatery Budziłowa. Złączyłem się z nim w ten czas, kiedy na gorach pod Oftrowo walcząc z nieprzyiacielem, iuż był zdobył dział 8 i swoie pierwsze ftanowisko utwierdził. Przednia

ſtraż Jen. Bruyere, pod dowodztwem Jenerała Pire, śmiało i roztropnie uderzywszy, otrzymała te piękne trofea. Jen. Osterman przybywszy rano z Witebska z całym swoim korpusem, ſtanął o kilkaset sążni z tyłu, i piechotę nadſtawił. Natychmiaſt nagle ruszyłem z dywizyą Jen. St. Germain, iey brygady w linii rozciągnąłem, i całą artyleryą poſtawiłem. Potem o 50 sążni poſtrzegłem pułk dragonow Moskiewskich wyſtępuiący z lasu, i formuiący się na prawym boku cudzoziemskiey brygady, z którą się w ten czas tam znaydowałem. W iednym momencie czoło zmieniono na prawo, uderzono na nieprzyiaciela, złamano, i prawie zupełnie zniszczono. Drugi attak brygady Pirè pod dowodztwem Jenerała Hrabiego Ornano naſtąpił na grobli, lecz ogień ręczney broni go zatrzymał. Nauczywszy się od jeńcow, że walczyłem z całym korpusem Oſtermana, rozkazałem dywizyom Jener. Delzon i Broussier wyſtąpić na liniią. Ruszyłem też naprzod dwa bataliiony 8go pułku lekkiey piechoty, które W. C. K. Mość rano oddałeś do moiego rozrządzenia. Poſtawiłem one koło lasku na lewem skrzydle moiem będącego. Miały one wspierać pierwszą brygadę jazdy, którą ogień piechoty mogł zmusić do uſtępu. Na widok tego obrotu, blisko 3 bataliiony Moskiewskie przeszły z lewego skrzydła naprzod jazdy moiey, w zamiarze spotkania rzeczonych dwoch bataliionow. Zaraz więc na nie uderzyłem, i wielką klęskę zadawszy, do uſtępu zmusiłem. Chciałem się utrzymać w tem ſtanowisku, aż do przybycia dywizyi Delzon; lecz nieprzyiaciel korzyſtaiąc z lasu, na moiem skrzydle prawem położonego, posłał około 12tu bataliionow w proiekcie przewyższenia moiego skrzydła, i zmuszenia tym sposobem do opuszczenia ſtanowiska moiego. Dwa z tych bataliionow wyſtąpiwszy z lasu, iuż zmuszały brygadę prawą do uſtępu. Drugie dwa bataliiony iuż były wyszły na lewy pułk kirysserow, i na 8my pułk ułanow Pol. W jedney prawie chwili te 4 bataliiony były napadnione i zniszczone, z lewey ſtrony przez ułanow, a z prawey przez brygadę cudzoziemską. Rzadko kiedy widziałem jazdę biiącą na piechotę z większą odwagą i korzyścią. — Tym czasem przybyła dywizya Delzona. Posłałem ią po za Dźwinę na zaięcie ſtanowiska grożącego z tyłu Moskalom. To iedno poruszenie wſtrzymało nieprzyiaciela na prawem skrzydle; natychmiaſt cofnął swoie bataliiony do środka na zasłonę rozpoczętego uſtępu. — Dwa bataliiony z 8go pułku lekkiey ſtatecznie odpierały attak piechoty nieprzyiacielskiey, i zasłaniały czoło moiey linii. Artylerya naywiększą klęskę zadała nieprzyiacielowi: dała ognia przeszło 1500 razy o pół wyſtrzału. — Otoż N. Panie! wierne opisanie potyczki pod Oſtrowo, której owocem ieſt 8 dział zdobytych, około 700 jeńcow wziętych, i około 6000 Moskalow zabitych, lub ranionych. W. C. K. Mość mogłeś osądzić o ſtracie nieprzyiaciela, kiedyś przeieżdżał poboiowisko. — Liſtem moim, pisanym z pola bitwy, doniosłem W. C. K. Mości o pięknem popisaniu się Jenerałow kieruiących temi attakami: w rapportach tu przyłączonych znaydziesz W. C. K. Mość imiona mężnych, szczególniey celuiących. Niech W. C. K. Mość pozwoli prosić o nagrody sprawiedliwie zasłużone. Winienem szczególnieysze pochwały Jenerałowi Hrab. Belliard, który był we wszyſtkich attakach, i mnie naydzielniey pomogł we wszyſtkich obrotach. Winienem też wymienić domownikow moich, i prosić dla nich o względy. — Mam honor prosić W.

C. K. Mości o Porucznikoſtwo dla JP. Bertier Podporucznika w 16 pułku ſtrzelcow konnych, który był w attaku poprowadzonym przez Jenerała Ornana, i pierwszy wpadł na działa; officerowie bardzo go zalecaią. Jeſtem W. C. K. Mości przywiązanym bratem.

Joachim Napoleon.

Drugi Rapport Króla Neapol. do Cesarza, d. 2 Sierpnia.

Nayiaśnieyszy Panie! — W nocy z d. 25 na 26 Lipca odebrałem pismo W. C. K. Mci, zalecaiące rozpoznać nieprzyiaciela z artylleryą i dywizyą Jen. Delzon. Ruszyłem więc cały pierwszy korpus iazdy odwodowey, i 2 bataliony 8 pułku lekkiey piechoty; z tyłu poszła dywizya Delzona. O milę od Oſtrowo, przednia ſtraż moia spotkała tylną nieprzyiacielską. Stali Moskale za parowem przepadziſtym z znaczną siłą piechoty i artylleryi, zasłonieni z przodu i bokow przez gęſte lasy. Za zbliżeniem się, odezwały się działa. Dwa bataliiony poszły naprzod dla wſtrzymania piechoty, przed którą czoło jazdy iuż cofać się zaczęło. Tym czasem przyszła dywizya Delzona i zakończyła działanie jazdy. Po uczynionych przez Wice Króla przygotowaniach, ruszono przeciwko nieprzyiacielowi, i parow przebyto. Brygada jazdy cudzoziemskiey poszła w górę Dźwiny zasłaniaiąc lewe skrzydło nasze. Druga część dywizyi ciągnęła drogą, gdy tymczasem Wice-Król odpierał piechotę Moskiewską. Kirysserowie zoſtali się za parowem. Artylleryą uſtawiono w bateryę. Wielka puszcza zasłaniała moie skrzydło prawe, a liczne wzwiady obiaśniały. Z wielką dzielnością pędzono nieprzyiaciela od parowu aż do drugiego ſtanowiska, gdzie miał odwod. Stąd wzaiemnie naprowadził nas do rowu. Odparliśmy raz drugi, lecz i powtornie z natarczywością nas pędził. Poſtrzegłszy w szeregach zamieszanie, rozkazałem kawaleryi uderzyć na kolumnę piechoty, zuchwale ciągnącą przez równinę. Dzielni Polacy wpadli w ten czas na Moskiewskie hufce: żaden człowiek nie umknął, żaden nie poszedł w niewolą; wszyscy polegli, niedobitki aż w lesie ścigani, śmierć znaleźli. Natychmiaſt uderzono w bębny do attaku, wszyſtkie kwadraty bataliionowe piechoty, tudzież Jen. Girardin prowadzący bataliony na lewem skrzydle, za danym rozkazem czoło zmieniły na prawo, i ruszyły na wielki gościniec w tył nieprzyiacielowi; toż samo uczyniły bataliony iego dywizyi. Jen. Pirè z 8 pułkiem huzarow udał się w prawo, i silnie uderzył na lewe skrzydło nieprzyiacielskie; lecz rowy i lasy, opóźniaiąc iego poſtęp, zbawiły nieprzyiaciela. Cała dywizya poszła za tym pułkiem na gościniec. Jazda wyſtępowała przez pagórki przed 5 czy 6 pułkami jazdy, do których z dział ſtrzelać kazano. W tem ſtanowisku zaſtałeś mię W. C. K. Mość, i dałeś rozkaz ścigania nieprzyiacioł; odprowadziłem więc ich przy odgłosie bębna nad rów o 3 ćwierci mili od Witebska. Oto, N. Panie! opis rozprawy d. 26, w którey podług donieśień wszyſtkich jeńcow i zbiegów, nieprzyiaciel miał doświadczyć większey klęski, aniżeli wczoray. Smiało można liczyć około 3000 zabitych. Liczba ranionych daleko większa. W. C. K. Mość nie ſtraciłeś prawie żadnego człowieka. — Powinienem ieszcze donieść W. C. K. Mci, że Jen. Belliard okazał w tym dniu nowe dowody męztwa i poświęcenia się. Jemu winniśmy zachowanie części artylleryi dywizyi Delzona. Kapitanowi Ferreri z 8 pułku huzarow kula nogę urwała. Jen. Ornano, o którym w pierwszym rapporcie iuż z pochwałą pisałem, pokazał też samę odwagę d. 26, z iaką dokazywał d. 25. Jen. Giradin, Pułkow. Flahaut, i Kap. Lecouteux, Adjutanci Xiążęcia Neufschatel, Adiutant dowodzący Barelli, Szef bataliionu dowodca 8 pułku lekkiey piechoty zasłużyli na względy. Nie będę zalecał innych officerow z korpusu Wice-Króla, bo zapewne musiał dać rapport osobny. Wszyscy Adjutanci moi okazali zwyczayną odwagę. Moy koniuszy Caraffa i Campomel ani na moment nie odſtąpili mnie w obudwoch rozprawach. O gonitwach dnia 27 nic nie powiem W. C. K. Mci, ponieważ wszyſtko sam widziałeś; i ia nic więcey nie czyniłem, oprocz spełnienia twoich rozkazow. Jeſtem &c. (Pod.) *Joachim Napoleon.*

DODATEK

DO Nru 72.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 6. WRZESNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 1. Września.

ZDOBYCIE SMOLENSKA.

Wypis z listu z Smolenska pod dniem 19tym Sierpnia: — "Wyszliśmy z Mohylowa dnia 13go b. m. i w przeciągu dni trzech nagle dniem i nocą uszliśmy z górą dwadzieścia mil; złączyliśmy się nakoniec z W. woyskiem, a udaiąc się zawsze na prawo, ciągneliśmy ku Dnieprowi pod Smoleńsk, kiedy Francuzi pod Krasnem razili nieprzyiacioł; nakoniec dnia 16go po południu przybyliśmy pod Smoleńsk na same prawe skrzydło, gdzie przeciągnęliśmy przed Cesarzem z radosnemi okrzykami. Spodziewaliśmy się zaraz bitwy; widać było ochotę w wszystkich; lecz nazaiutrz dopiero, to iest d. 17go kazał nam Cesarz ruszyć. Dzień ten był dla nas Polakow dniem świetnym; mieliśmy szczęście okryć sławą nasz Narod; biliśmy się od godziny 3ciey po południu do 3ciey po północy w oczach Napoleona. Na lewym naszym skrzydle byli Marszałkowie: Ney i Davoust; ogromny korpus jazdy Króla Neapolitańskiego, złożony z 62 pułkow, był w różnych mieyscach rozstawiony; my znaydowaliśmy się na prawym skrzydle. Całym woyskiem dowodził sam Cesarz Napoleon, a prawym skrzydłem Król Neapolitański. Woysko Moskiewskie, liczące 80,000, przy którym się wszyscy Jenerałowie, a nawet sam W. Xże Konstantyn znaydował, broniło twierdzy i miasta opasanego przepaścistemi wąwozami i murami 13 stóp grubemi; dopomagała iesz cze baterya mocna na górach po tamtey stronie Dniepru; nadto krzyżuiący ogień z miasta zmiatał równinę, po którey postępowaliśmy. Po wykonanych w oczach Cesarza ewolucyach, ruszyła nasza dywizya na czele z artyleryą, maiąc za sobą jazdę, a po lewey stronie dywizyą Jenerała Kniaziewicza, która się z równą walecznością potykała. Baterya Polska Podpułkownika Sowińskiego, z 12 dział, strzelała bardzo skutecznie i naypierwsza zapaliła miasto; Xże wodz naczelny wszędzie się znaydował wśrod niebespieczeństwa. Jenerał Zaiączek na czele pułkow 3go i 15go piechoty, attakował przedmieście z taką żwawością i zapałem, iż pomimo naytęższego ognia z murow i bateryi, wyparł nieprzyiaciela z tegoż przedmieścia, i mimo naytrudnieyszego położenia gór i wąwozow, opanował go, chociaż Moskale wraz z mieszkańcami różnych mniey nawet zwyczaynych sposobow obrony używali; w tem działaniu Jenerał Zaiączek maiąc poprzednio zabitego konia, został ranionym w lewą nogę. Na lewym skrzydle kolumny, pułk 12ty nacierał z równą odwagą. Na prawym zaś skrzydle, pułk 16ty, przedzierał się przez gęste krzaki, i rozwinąwszy się postępował ku miastu. Gdy z 2gim i trzeciem pułkiem szedł Jenerał Zaiączek, Król Neapolitański dał rozkaz Xciu Czartoryskiemu, Pułkownikowi, ażeby z swym pułkiem stanął za bateryą. Wśrod naywiększego ognia Xże Czartoryski rozkaz ten uskutecznił z dokładnością i odwagą, mimo gradu kul nieprzyiacielskich. Zaraz na samym wstępie w mieysce przeznaczone, rozkazał Król pułkowi 16mu zeyść w niezmierny parow, i uderzyć na przedmieście dolne po nad rzekę, które kilku pułkami strzelcow nieprzyiacielskich osadzone było. Powtorny rozkaz równie iak pierwszy, acz wśrod większego ieszcze ognia, Xże Czartoryski uskutecznił. Już tam były 2 batalliony z 2go i 3go pułku. Pułk 16ty z innemi dwa razy odparłszy nieprzyiaciela z wielką stratą, zapalił przedmieście i opanował wąwozy. Strata korpusu naszego

wyniesie do 1,200 zabitych i ranionych. Jenerał Grabowski, pełen męstwa prowadząc pierwszy oddział do szturmu, przybył iuż był szczęśliwie do miasta, i tam dopiero ranionym został, lecz nie znaleziono go na placu bitwy. Jenerał Mielżyński został raniony. Pułkownik Zakrzewski, z odebranych ran umarł. Podpułkownicy: Podkański, i Gawar; Kapitan Dembiński polegli; Pułkownicy Krukowiecki i Miaskowski, oraz Podpułkownik Czaykowski ranieni. Liczba niższych Officerów zabitych wynosi 14, a ranionych 46, w niewolą wziętych 2. Król Neapolitański i woysko Francuzkie, będąc świadkami tey czynności, czułe nam dawali pochwały, a Cesarz naychlubnieyszą oddał nam sprawiedliwość. Skutkiem tego nadzwyczaynego szturmu, bez wyłomu i drabin, do silnie obwarowanego mieysca, było przerażenie nieprzyiaciela, który dwa razy tyle co my utraciwszy, i porzuciwszy działa, w nocy opuścił Smoleńsk, zapalił most i cofnął się na mocną pozycyą za Dniepr. Moskale mieli działa 24to funtowe. Wszystkie przedmieścia są spalone. Znaleziono w Smoleńsku pomiędzy trupami Moskiewskiego Jenerała Markowa. Jenerał Krasiński z 15tym pułkiem wszedł do miasta, poczem korpus Marszałka Da voust zastąpił go. Zdobycie Smoleńska iest ważnem, a nawet Moskale maią przysłowie: Kto wziął Smoleńsk, ma iuż Moskwę. D. 18go b. m. korpus Marszałka Ney, przeprawił się za Dniepr. Woysko Moskiewskie ucieka; iedna część pod Księciem Oldenburgskim udaie się ku Moskwie, a druga ku Peterzburgowi. W tey chwili bitwa zaczęta dzisiay zaraz rano, coraz się daley odsuwa, i żywszą się staie; nie wątpiemy o pomyślnym skutku, bo rozporządzenia Cesarza są zawsze naydoskonalsze, i nieprzyiaciel, gdziekolwiek stanie, będzie oskrzydlonym. Jakoż słychać iuż, że Moskale wielką ponieśli stratę w zabitych i ranionych, że ich Jenerał dywizyi Tuczkow poległ, że 30,000 w niewolą zabrano, i 50 dział zdobyto, o czem zapewne w krotce dokładne wiadomości odbierzemy. Spodziewamy się tu niezwłocznie przybycia dywizy Jenerała Dąbrowskiego.

W przeszłą niedzielę przyprowadzono znowu do tuteyszey stolicy dosyć znaczny oddział jeńcow Moskiewskich, którzy maią bydź odesłani do Magdeburga.

Pułki Polskie piechoty, które uwieńczone zwycięzkiemi laury powrociły z Hiszpanii, to iest 4ty pod sprawą Majora Zdzitowieckiego, 7dmy pod dowodztwem Pułkownika Tremo, a 9ty pod rozkazami Pułkownika Cichockiego, przeprawiły się dnia 16go Sierpnia przez Niemen pod Tylżą, idąc do wielkiego woyska.

DONIESIENIA.

Prafekt Departamentu Krakowskiego podaie do wiadomości, iż w dniu 10 mies: Września r. b. odbywać się będzie w Biorach Prefektury licytacya publiczna na dostarczenie mięsa i wodki, dla woyska od 15 Września do ostatniego Grudnia r. b. za naytańszą cenę. — Wszyscy przeto chęć licytowania maiący, wzywaią się, ażeby na dzień wspomniony na 9tą godzinę ranną do Bior Prefekta do Wydziału IIgo stawili się. — Licytant każdy zaopatrzyć się winien w Wadium 500 złp. O innych Kondycyach i obowiązkach każdego momentu Licytanci poprzedniczo zasiągnąć mogą wiadomości. — W Krakowie dnia 28go Sierpnia 1812.

Wodzicki, Prefekt.
Kalinka, Z. S. J.

Dnia 9 b. m. i r. o godzinie 9 rano w Sukiennicach przez publiczną licytacyą sprzedawane będą następne effekta, to iest: komoda, zwierciadła, stoliki, płutno w sztukach, chustki do nosa, bursztyn w sztukach na mosztuki, różna bielizna, faiki, porcellana, lepce, suknie żydowskie &c. Maiący chęć kupienia raczą się na oznaczonym mieyscu i czasie zgromadzić. — W Krakowie d. 4 Września 1812.

Jan Kanty Fachinetti, Komornik T. H. D. K. i R.

Prorektor Szkoł Podwydziałowych Jędrzejowskich, Rodzicow i tych do których piecza troskliwości o edykacyą młodzierz rozciąga się; uwiadomia, iż rozpoczęcie Nauk stosownie do przepisu Dyrekcyi Edukacyiney w dniu 15 m. i r. b. rozpoczyna się. Udaiący się Uczniowie do tychże Szkoł, zaopatrzeni zaświadczeniem z niższych Szkoł, oraz zaszczepioney ospy prezentować się maią u Szkoł Prorektora. — W Jędrzeiowie dnia 1go Września 1812. *X. Balicki, Prorektor.*

Notaryusz Publiczny Powiatu Miechowskiego Departamentu Krakowskiego. Gdy na prozbę Ur. Michała Jaworskiego małoletnich Katszynskich Opiekuna uchwała Rady familiyney w Sądzie Pokoiu Powiatu Miechowskiego odbyta Rezolucyą Prześw. Trybunału I. Instancyi Dep. Krak. pod dniem dwudziestego Lipca r. b. pod Nr. 2742 zatwierdzoną została, i przedarz domu w mieście Miechowie pod Nr. dwunastym sytuowanego, tudzież stodoły, ogrodu i półtory kwarty roli do rzeczonych nieletnich Katszyńskich należących niżey podpisanemu zalecona iest, w skutek tedy powyższey Trybunalskiey Rezolucyi uwiadomia Publiczność, iż sprzedarz rzeczonych Realności drogą urzędowey licytacyi nastąpi, i do odbycia przygotowawczego przysądzenia tychże Realności dzień 25 miesiąca Września r. b. w mieście Miechowie w domu powyżey wymienionym naznacza się — gdzie Opiekunowie Ur. Michał Jaworski we wsi Sieborowicach, i dodany Pan Franciszek Gaiewicz w mieście Miechowie Dep. Krakow. zamieszkali znaydować się maią. — Szacunek Realności według detaxacyi dnia 3go Sierpnia r. b. uskutecznioney do pierwszego wywołania iest ustanowionym. Dom w połowie murowany, w połowie drewniany z chlewami w tyle domu, oraz i z placem otaxowany złotych pol. 2545 gr. 27 — ogrod ze stodołą złp. 800, półtory kwarty roli złp. 1500. Chęć kupna maiący na czas i mieysce wyżey opisane o godzinie 9 z rana wzywaią się z zaopatrzeniem się w 10tą część wartości szacunkowey summy, iako przed zaczęciem licytacyi złożyć się w mieyscu iey aktu maiącey. — Zaś warunki licytacyi i inne kondycye w kancellaryi niżey podpisanego Notaryusza zawsze przeczytane bydź mogą. — Dan w Miechowie dnia 15go Sierpnia 1812.

Józef Przemyski, Notaryusz Jego Król. X Mci P. M. Dep. Kr.

List gończy. J. K. Mości Sąd Policyi poprawczy obwodu Jędrzeiowskiego w Departamencie Krakowskim wzywa wszystkie władze tak cywilne iako woyskowe, aby 10 rożne kradzieże obwinionego Kazimierza Sobulskiego inaczey Czomeckiego, któren się dezetterem z pułku 12 piechoty woyska Narodowego bydź mieni, w transporcie z Sądu Policyi prostey Powiatu Stobnickiego zbiegłego śledzili, a wysłużonego w przypadku schwytania tego pod ostrą strażą do Sądu dostawili. — Tenże ma lat około 25 rodem ze wsi Rżany do parafii Mogilan, iest wzrostu średniego, włosow i brwi rudych, wąsow gniadawych, twarzy okrągłey wypukłey, oczow ciemno burych czyli siwych, ma na szyi chuścinę niebieską z białemi kropkami, na sobie ma sukmaninę czyli raczey kapocinę krotkawą z sukna granatowego optowiałą starą złą i podartą z klapkami u rękawow czerwonemi, koszule z płotna konopnego, spodnie białe sukienne cokolwiek przeteran, z fartuszkiem u gory nadstawianym, ma guziki kościane zapinane, na głowie ma furazerkę białą sukienną płotnem zgrzebnem podszytą w około krayką od sukna zielonego obszytą z daszkiem z sukna białego, mowi po Polsku, chodzi boso.

W Jędrzeiowie dnia 24 Lipca 1812.

(Pod.) *Felix Piotrowski, Podsęd.* *Girtler, Pisarz*

Działo się w Radomiu dnia dwudziestego Lipca tysiąc ośmset dwunastego roku. Sędzia Trybunału Cywilnego Pierwszey Instancyi Departamentu Radomskiego do publiczney podaie wiadomości: iż na mocy Wyroku w tymże Trybunale Wydziału II. pod dniem 12 Maia r. b. na żądanie JW W. Alexandry z Xiążąt Lubomierskich Hrabiny Potockiey, przeciwko JW. Konstancyi z Xiążąt Lubomierskich Hrabiny Rzewuskiey czyniących zapadłego Działu dobr klucza Opatowskiego do Massy niegdy JW. Xięcia Antoniego Lubomierskiego Kasztellana Krakowskiego należących sporządzenia, złożenia z czasu administrowania temi dobrami Rachunkow, i sprzedaży dobr przez publiczną licytacyą dopuszczaiącego termin do licytacyi tychże dobr tu w Radomiu w mieyscu posiedzenia Trybunału Wydziału II. przed Sędzią podpisanym do tego Aktu delegowanym odbyć się maiący na dzień 26 miesiąca Październik a r. b. o godzinie drugiey po południu naznacza a to pod następuiącemi warunkami przez JW. Alexandrę z Xiążąt Lubomirskich Hrabiną Potocką proiektowanemi w Trybunale do sprawy ninieyszey składami Produktem znaczonemi, to iest: 1) Dobr Opatowskich w Departamencie Radomskim Powiecie Opatowskim leżących za Prætium fisci wzięta będzie detaxacya w R. 1799 sporząd na a w roku 180½ w drodze exekucyi z JWW. Sukcessorami Kasinskich za taką przyięta, przez ktorą oszacowane zostały. a) Miasto Opatow 531:81 złp. 28 gr. b) Zochcin z przyległościami Biskupice i Bukowiany

146216 złp. 26⅓ gr. c) Tudorow część w Czernikowie z wioską Jurkowice 145416 złp. 11 gr. d) Folwark Porudzie z przyległościami Łężyce 69785 złp. 13⅓ gr. e) Truskolasy z przyległościami Kraszkow, Szczegłow i Worowice 85310 złp. 8 gr. f) Dobra Niemiennice 119014 złp. 13⅓ gr. g) Dobra wsi Jałowęsy 88696 złp. 28⅓ gr. — Zaś cały klucz w Summie 1,185521 złp. 28⅓ gr. — 2) Nayprzod cały klucz tych dobr na licytacyą będzie podany a ieżeliby się nikt kupna życzący nie zgłosił, tedy dobra w szczególności tak poydą do sprzedarzy iak są oszacowane. 3) Każdy zgłaszaiący się do licytowania całego klucza dobr Opatowskich dwudziestą część taxy Sądowey, każdy zaś tylko do szczególnych dobr licytowania zgłaszaiący się dziesiątą część taxy Sądowey iako Vadium czyli zakład w Kommissyi licytacyiney zaraz złoży w gotowiźnie. — 4) Każdy iednak Wierzyciel maiący summę na dobrach Hypotekowaną wolny ieſt od złożenia powyższego Vadium w gotowiznie, i może go złożyć tylko dokumentami wierzytelności iego dobra ciążące okazuiącemi. — 5) Jeżeli składaiący Vadium niezalicytuie, zaraz po ukończoney licytacyi toż Vadium bądź w gotowiznie bądź w dokumentach odbierze. — 6) Jeżeli zaś licytacya do skutku doydzie, tedy złożone będzie do Depozytu Sądowego wzięte, i do szacunku z licytacyi wypadłego policzone. — 7) Summa szacunkowu z licytacyi wypadła w przeciągu miesięcy trzech od dnia licytacyi w całości ma bydź zaspokoiona, wyiąwszy gdyby naywięcey daiący z Wierzycielami hypotekowanemi podczas licytacyi albo wzmiankowanym terminie inaczey się ułożył. 8) Aby iednakowoż w tak krytycznym czasie i powszechnym braku pieniędzy w kraiu, ułatwić tę sprzedarz, do iaknaylepszey Ceny wzbić i wierzycieli hypotekowanych od szkody zabezpieczyć, załatwiaią się drogi do kupna tak Wierzycielom iako i Sukcessorom summy dobra Opatowskie maiącym ciążące w tym sposobie: iż każdy podobny Wierzyciel lub Sukcessor Summami swemi które ma na dobrach Opatowskich wypłacić się będzie mocen z tym iednak warunkiem, iż ieżeliby summy iego były takie do którychby szacunek dobr niedoszedł na ten czas Onera fundi perpetua i pierwsze długi na hypotekę nowo kupionych dobr przyimie, z prawem upominania się o takowe u każdego i czterech Sukcessorow JW. Xcia Antoniego Lubomirskiego Kasztellana Krakowskiego w czwartey części. — 9) Który dobra Opatowskie zalicytuie odbierze ie w posiadanie z rąk Adminiſtratora w 14 dni po licytacyi, ale Dokument takowego kupna dopiero po zupełnym wypłaceniu szacunku licytacyinego do hypoteki będzie mógł bydź wniesionym. Jeżeliby zaś nowy Nabywca powyższym Kondycioms w wyznaczonym terminie zadosyć nieuczynił, tedy dobra Opatowskie kosztem i szkodą Niedotrzymuiącego powtornie na licytacyą będą puszczonemi, która gdyby niedoszła do szacunku przez Niedotrzymuiące Nabywcę w poprzedniczey licytacyi ofiarowanego tenże niedotrzymuiący Nabywca resztuiącą kwotę z złożonego Vadinm szkodować będzie i od czasu dobr obięcia aż do oddania trzeciemu który zalicytuie Kalkulacyą z dochodow Sukcessorom złożyć będzie winien. — Wszyscy przeto dobra pomienione licytować i kupić sobie życzący w terminie i mieyscu oznaczonym w sposobie prawnym ſtawić się zechcą. — O ſtanie zaś dobr na licytacyą iść maiących bądź przed bądź w czasie samym licytacyi terminie z Inwentarzow gruntowych u Patrona Pawodki Ur. Teodora Iwanickiego znayduiących się, dokładną powziąść mogą wiadomość. (Pod.) *Lubieniecki, Sędzia Dzięgow*

J. K. X. Mości Sąd Policyi poprawczey obwodu Jędrzejowskiego, wzywa wszelkie władze cywilne i woyskowe, ażeby Jakóba Tomaszewskiego o kradzież obwinionego wyśledzić i wyśledzionego pod ſtrażą do tuteyszego Sądu doſtawić raczyły. Ten podług iego zeznania rodził się w wsi Oſtrołęce Departamencie Warszawskim w powiecie Pułtuskim, maiący lat około 34 bezżenny, katolik, professyi młynarskiey, ieſt wzroſtu średniego, włosow ciemno gniadych, twarzy okrągłey trochę zapadłey, nosa małego przyciętego, oczow burych; ubior iego ieſt kaftan z białego sukna polską robotą podszyty zgrzebnem płotnem długości pod kolana, drugi kaftan ſtary z rękawami podobnież z białego sukna inaczey zwany spencerek, kamizelka biała, spodnie białe płociennne, chuſtek ma przy sobie trzy, to ieſt: iedwabną czarną iednę, muślinową białą i bawełnianą, granatową w białe praszki, kapelusz okrągły z wysoką głową, na nogach niewiadomo czyli ma boty lub trzewiki, głowa niedawno ſtrzyżona.

Feliks Piotrowski, Pods. *Girtler, Pisarz.*